



Prof. ucz. dr hab. Robert Grzeszczak
Katedra Prawa Europejskiego
Instytut Prawa Międzynarodowego
Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego

Warszawa, 2019-07-24

Recenzja osiągnięć pani dr Edyty Sokalskiej sporządzona w ramach postępowania habilitacyjnego

I. Zakres recenzji w świetle przepisów obowiązującego prawa

W świetle wymogów prawnych, tj. mającej do tego postępowania ustawy z dnia 14 marca 2003 r. *o stopniach i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki* (Dz. U. z 2017 r., poz. 1789), a zwłaszcza jej art. 16 ust. 1 w zw. z art. 179 ustawy z dnia 3 lipca 2018 roku - Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U., poz. 1669), należy ocenić czy dorobek Habilitantki spełnia kryteria tam wymienione. Szczególne znaczenie odgrywa tu załączone dzieło w postaci ww. monografii. W dalszej kolejności zostanie poddany ocenie dorobek naukowy i badawczy oraz dydaktyczny i popularyzujący naukę Habilitantki – wszystkie te aspekty osiągnięć zatem, które zaistniały po uzyskaniu stopnia doktora – dla stwierdzenia rzeczy podstawowej - **czy Habilitantka spełnienia ustawowe kryteria „istotnej aktywności naukowej”** - ocenione z perspektywy dyscypliny naukowej – prawo. Przepis art. 16 ust. 1 ww. ustawy z 2003 roku (z późniejszymi zmianami) stanowi, że do przewodu habilitacyjnego może być dopuszczona osoba, która „posiada stopień doktora oraz osiągnięcia naukowe lub artystyczne, uzyskane **po otrzymaniu stopnia doktora, stanowiące znaczny wkład autora w rozwój określonej dyscypliny naukowej** lub artystycznej oraz wskazuje się istotną aktywnością naukową lub artystyczną”. Artykuł 16 ust. 2 ww. ustawy precyzuje, że osiągnięcia, o których mowa w ust. 1, może stanowić „dzieło opublikowane w całości lub w zasadniczej części, albo

jednotematyczny cykl publikacji”. W efekcie **należy ocenić**, zgodnie z ww. przepisami, **osiągnięcia naukowe, dydaktyczne, współpracę krajową i zagraniczną z instytucjami i organizacjami naukowymi, a także działalność popularyzującą naukę**. Przedmiotem mojej opinii w pierwszym rzędzie będzie ocena rozprawy habilitacyjnej, w tym wypadku jest to monografia pt. *Legal and Political Dimensions of American Federalism: Development and Interpretations*, wydana w 2018 roku.

II. Ocena rozprawy habilitacyjnej

1. Ocena wyboru tematu rozprawy, postawionych hipotez i celów badawczych, struktury oraz przyjętej metodologii badań

Moim celem, jako recenzenta, jest przedstawienie i uzasadnienie oceny, tj. wskazania zalet, wad i własnej oceny przedstawionej mi do oceny książki.

Rozpocznę od oceny samego tytułu. Przedstawiona monografia zatytułowana została „*Legal and Political Dimensions of American Federalism: Development and Interpretations*”, Olsztyn 2018 r., Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, ss. 398. Treść książki odpowiada jej tytułowi, a sam wybór tematu oceniam pozytywnie. Podjęcie tematyki książki jest właściwe z punktu widzenia uprawianej przez Habilitantkę specjalizacji – historii prawa. Sposób sformułowania tytułu jest prawidłowy, odpowiada też dobrym praktykom przyjętym w zachodnich (anglojęzycznych) wydawnictwach. Sugeruje on interdyscyplinarność badań tu zawartych, wskazując na aspekty prawne i polityczne. Zapowiada także, czego niestety lektura książki nie potwierdza w pełni (o czym szerzej w części oceny merytorycznej monografii), treści nie tylko dokumentacyjne ale także poznawcze oraz naukowe, a w pewnym zakresie daje nadzieję na nowatorskie podejście naukowe w prowadzonych tu badaniach. Koncentrując się na tytule książki – z pewnością jest to temat, który posiada właściwy potencjał naukowo-badawczy, mogący mieć znaczący wkład dla rozwoju nauki w Polsce, a tym samym jest właściwy dla pracy naukowej, jaką jest książka stanowiąca dzieło w postępowaniu habilitacyjnym.

Wracając do sposobu sformułowania tematu - pragnę podkreślić, że użyte w tytule książki pojęcia powinny zostać jasno i precyzyjnie wyjaśnione. W tytule padają m.in. sformułowania „prawne i polityczne wymiary” (Legal and political Dimensions). O ile

„political Dimension” jest sformułowaniem często spotykanym w analizach z zakresu nauk politycznych (np. dimensions -of globalisation, - of climate change, - of development, - of assessment, etc) o tyle już „legal Dimension” rzadziej. I już pobieżne studia bibliograficzne pozwalają stwierdzić, że jest to sformułowanie używane raczej w literaturze popularnonaukowej, w komentarzach praktycznych, a rzadziej natomiast w naukowych pracach. Należałoby więc w pracy jasno wyłożyć jak Autorka rozumie to pojęcie na gruncie prawa, a tym samym odpowiednio wyznaczyć zakres analizy.

Tak postawiony tytuł wymaga aby we wprowadzeniu wyraźnie przedstawić cele badawcze, stawiane hipotezy i wskazania jakie nowe problemy zostaną w książce poddane analizie lub też co nowego czeka Czytelnika w tym dość znanym i wielokrotnie (zwłaszcza w j. angielskim) analizowanym obszarze (zresztą jest to standard dla każdej książki pretendującej do naukowej). Autorka poradziła sobie z tym zadaniem w stopniu jednak tylko zadawalającym.

Książka nie posiada bowiem jasnego podstawowego pytania badawczego ani też prowadzącej tezy (a raczej hipotezy). W krótkim, jak na tak doktrynalno-historyczny temat, wprowadzeniu (ss. 7-14) Autorka wskazuje aż na 16 pytań badawczych, na które ma odpowiedzieć ta publikacja. Książka zawiera także 9 konkluzji (zob. wieńczące analizę Konkluzje – s. 341 i następne) – jest to błąd warsztatowy i metodologiczny. Rozumieć to można bowiem w ten sposób, że niektóre konkluzje odpowiadają na więcej niż jedno pytanie lub też, że aż 7 pytań nie znalazło w toku analizy odpowiedzi. Dodatkowo niektóre z konkluzji to *de facto* przytaczanie opinii innych naukowców, do czego wróć jeszcze raz w części opinii merytorycznej. W pewnych wypadkach Autorka formułuje własne opinie, np. w konkluzji nr 9: *"My own view is that the financial mechanism is contemporary a crucial determinant of American federalism"*. Tyle że, nie jest to konkluzja wynikająca z badań Autorki - jest ona w dużej mierze odzwierciedleniem argumentów znanych już od dawna, a wynikająca z badań ekonomicznych nad tzw. fiskalnym federalizmem (zob. z prac w j. polskim K. Piotrowska-Marczak (red.), *Federalizm fiskalny w teorii i praktyce*, Warszawa 2009, ss. 272). Trudno w efekcie uznać taką konkluzję (i inne jej podobne) za wkład własny (i istotny) w analizie federalizmu.

Należy przyjąć, że zadając pytania badawcze Autorka wyznacza ramy i problemy badawcze. Szkoda jednak, że nie sformułowała wyraźnie hipotez pracy. Zwłaszcza przy tak statycznym temacie jak analiza zjawiska w ujęciu głównie historyczno-dogmatycznym,

postawienie hipotez badawczych nadałoby jej dynamiki i cech nowatorskości. Na s. 10 odnajduję jedynie, że „*The first chapter strives to answer the question concerning the meaning and the main features of federalism. It is almost unfeasible to comprehend and to present the global picture of federalism and federation. To support this claim, the thesis is verified in varied contexts*”. Jest to jedyne miejsce gdzie w ogóle pojawia się słowo „teza”, szkoda, że tylko w odniesieniu do jednego (pierwszego) rozdziału. Inną kwestią jest problem nomenklatury – czy nie powinno pojawiać się jednak pojęcie hipotezy (hypothesis). Pojęcie tezy oznacza bowiem przyjęty pogląd, którego się nie weryfikuje. Oznaczałoby to w rzeczy samej tyle, że książka powstała (tu w zakresie rozdziału pierwszego) nie dla przeprowadzenia badań dla weryfikacji hipotez badawczych, ale pod określoną z góry tezę (tezy). W efekcie, jako „pisana pod tezę” traciłaby walor naukowości. Autorka unika tu jednak tego problemu niejako przypadkowo, przez zaniechanie – jak wspominałem, nie artykułuje ani tez ani hipotez.

Struktura prezentowanych w niniejszej monografii badań została przemyślana i dobrze opracowana. Książka została podzielona na pięć rozdziałów, które otwiera zwięzłe wprowadzenie, w którym Autorka, jak wspominałem, precyzuje przedmiot i naukowy cel przeprowadzonych badań (pytania badawcze), zabrakło jednakże odniesienia do zastosowanych metod badawczych i uzasadnienia takiego a nie innego ich wyboru, o czym wypowiem się jeszcze szerzej. Całość rozważań tej monografii podsumowuje zakończenie (s. 341 – 357), formułujące wnioski – niestety nie w pełni odpowiadające, tak co do ilości jak i jakości, zadanym we wprowadzeniu pytaniom badawczym.

Nie ma potrzeby aby w recenzji streszczać czy referować treść monografii. Dla uporządkowania tylko zakresu przeprowadzonych badań, argumentacji i uzyskanych wniosków dokonam bardzo zwięzłego podsumowania. Zasadnie analiza otwiera część doktrynalna i definicyjna. Autorka osiłą rozważań pierwszego rozdziału (pt. *The Theories of Federalism*, ss. 15-56) uczyniła problemy definicyjne, odnoszące się do pojęcia „federacja” i „federalizm”, przeprowadzając identyfikację teorii federalizmu. Rozdział drugi monografii (pt. *Historical and Philosophical Sources of the American Federal Thought*, ss. 57-124) poświęcony został analizie historycznych i filozoficznych źródeł amerykańskiej myśli federacyjnej. W rozdziałach kolejnych, zapewne najbardziej interesujących dla prawników, tj. w trzecim (*American Dual Federalism (the Phase from 1789 to 1865)*, ss. 125 - 224), i w czwartym (*The Second Phase of Dual Federalism (1865-1901)*, ss. 225 – 276), uwaga

została poświęcona naturze federalizmu amerykańskiego i jego dualistycznego charakteru, a rozważania dotyczą dwóch okresów, co ma uzasadnienie w wydarzeniach historycznych. Rozdział ostatni, piąty (pt. *American Federalism in the 20th Century*, ss. 277 – 340), dotyczy dalszego rozwoju federalizmu amerykańskiego w XX wieku. Wypada żałować, że Autorka nie pokusiła się o analizę do czasów nam współczesnych. Wobec dynamicznych zmian, a można sądzić że zmian w zakresie paradygmatów sprawowania polityki w USA, także zmian w postrzeganiu roli i pozycji sądownictwa, towarzyszącym temu innym zjawiskom jak m.in. procesy globalizacji czy rewolucji technologicznej – uczyniłoby książkę ciekawszą i wnoszącą nowe treści do stanu naszych badań.

Bez wątplenia struktura każdej książki naukowej i przyjęta metodologia badawcza wpływają silnie i bezpośrednio na jej wartość naukową i poznawczą. Dlatego też struktura, zwłaszcza ze względu na wymóg spójności i pełnego zgłębienia problemu, na który wskazuje tytuł danej książki, wymaga starannego namysłu. Autorka zachowała tu standardy w stopniu zadawalającym. Rozdziały zachowują zasadniczo właściwe proporcje analizy, poza rozdziałem trzecim, który dominuje nad pozostałymi swoją objętością. Tematy rozdziałów są prawidłowo skonstruowane i we właściwej kolejności, tworzą logiczną i spójną całość.

Moją krytykę, o czym wspominałem, wywołuje natomiast zaskakująco powierzchowne odniesienie się do metod badawczych. Dobór odpowiedniej metodologii do badań prawnych zawsze następuje pewnych, a czasami poważnych, problemów. W skrajnym wypadku, brak uporządkowania metodologicznego, może nawet rodzić wątpliwości co do naukowego charakteru danej pracy. W przypadku recenzowanej książki Autorka jedynie wspomina o zastosowanych metodach badawczych – czyniąc to jakby od niechcienia, dodam – że w przypisie (nr 6): *„Due to the fact that American federalism is perceived as an evolving and developing phenomenon, some adequate methodology of research should have been applied. Polish typology of methods used in legal studies includes historico-descriptive, comparative and formal-dogmatic method (the latter concerns the analysis of legal texts. It should be pointed out that in this particular study the historico-descriptive and formal-dogmatic methods were applied”*. Uważam to jednak za nieporozumienie.

Dopiero lektura autoreferatu przekonuje mnie o świadomości Autorki co do metod badawczych, mimo że także i tam nie jest to wyłoniona część narracji Habilitantki, a raczej

wynika z całości zaprezentowanych tam treści. Jeżeli Autorka uznała bowiem, na co wskazuje ww. przypis dotyczący metod badawczych, że ze względu na zakładany szeroki wachlarz czytelników – narracja dotycząca stosowanych metod badawczych byłaby niezrozumiała – to jest w błędzie. Odsyłam do klasycznych prac z literatury zachodniej, w których problematyka ta dokładnie jest wyłożona (np. A. Arnall, *The Americanization of EU Law Scholarship* [w:] *Continuity and Change in EU Law: Essays in Honour of Sir Francis Jacobs*, A. Arnall, P. Eeckhout, T. Tridimas (eds.), Oksford 2009, s. 416-431; a zwłaszcza R. van Gestel, H.-W. Micklitz, *Why Methods Matter in European Legal Scholarship*, *European Law Journal* 2013, nr 3, s. 292-314 i inne). I zwłaszcza w pracach interdyscyplinarnych niezwykle ważnym jest wskazanie sposobów (metod) prowadzonych badań. Mimo to Autorka – biorąc pod uwagę treść ww. przypisu oraz lepiej i nieco szerzej sformułowane przemyślenia na temat w autoreferacie, prawidłowo zastosowała metody badawcze. Oczywiście w pracach z dyscypliny prawa zwykle wychodzi się od metody dogmatycznej / formalno-dogmatycznej, tak jest też w przypadku recenzowanej książki. Jednakże dla badania gałęzi prawa w perspektywie historycznej, jak ma to miejsce w tym przypadku, odpowiednią jest metoda analizy historycznej, co także zostało tu zastosowane. Część metod nie została nazwana/zauważona - zauważam np. metodę analizy orzecznictwa, choć sama Autorka jej nie wymienia. Dodatkowo, tam gdzie toczą się debaty doktrynalne, gdzie prawo wciąż ewoluuje – tam należałoby, co oczywiste - skorzystać z metody prawnoporównawczej. Habilitantka takiej metody nie wskazuje i zasadniczo – ma w tym rację, choć dokonuje pewnych (niewielkich) porównań z innymi systemami federalnymi (Indie, Wenezuela, Malezja, Niemcy, Belgia, Hiszpania czy Zjednoczone Królestwo), jednak gdyby wyszła poza wspomnianą „strefę komfortu” analizy z perspektywy historycznej, podjęła tak dynamiczne zjawiska jakie mają miejsce w systemie federalizmu amerykańskiego w XXI wieku, wówczas zapewne nie mogłoby odbyć się to bez użycia metody prawnoporównawczej. Szkoda, że tak się nie stało jednak – zapewne pojawiłaby się ciekawa analiza porównawcza dwóch najbardziej dynamicznych systemów federalnych – amerykańskiego i europejskiego (niemieckiego i podobnego do niemieckiego - unijnego). Dodać należy, że zabrakło natomiast odniesienia do metod właściwych naukom politycznym. To istotny mankament.

Podsumowując - struktura przedstawionej mi do recenzji książki jest spójna i przyczynia się do osiągnięcia zakładanych rezultatów badawczych. Oceniana monografia jest rozsądnie obszerna, treść merytoryczna zajęła bowiem około 356 stron. Rozdziały zachowują względem siebie właściwe, co do zasady, proporcje – tak ilościowe jak i

jakościowe. Warsztat naukowy pani Doktor, co rozwinę w dalszej części recenzji, oceniam krytycznie, ale pozytywnie. Pracę zaopatrzone w prawidłowo sporządzoną i rozległą bibliografię, z której Autorka korzysta w toku wywodu. Typograficznie praca złożona została na bardzo dobrym poziomie.

2. Ocena merytoryczna rozprawy

Moją ocenę rozpocznę od uwag natury generalnej i najbardziej ogólnej. Po nich przejdę do wybranych uwag szczegółowych.

Przedstawiona mi do recenzji monografia jest opracowaniem kompleksowym – to zaleta, ale zamkniętym zbyt wcześnie, to znaczy analiza kończy się na XX wieku. Książka, jak sygnalizowałem w I części recenzji, dotyczącej oceny jej tytułu, jest sprawnym opisem rozwoju idei federalizmu i debat na temat amerykańskiego federalizmu. W tzw. części teoretycznej przedstawieni zostali po kolei i bez systematyzacji w oparciu o ustalone wcześniej kryteria / problemy badawcze / stawiane hipotezy (etc) poszczególni autorzy i opisywane są ich poglądy. Wyprzedzając nieco tok rozważań, stwierdzam, że książka ta ma istotne walory dokumentacyjne, jej narracja często przypomina jednak narracje podręcznikową.

Zgadzam się z poglądem Autorki, a to uzasadnia trafność wyboru tej tematyki na opracowanie monograficzne, że teoria federalizmu jest materią złożoną i wieloaspektową, ale również atrakcyjną dla badawczy z różnych dziedzin nauki. Federalizm jako zasada ustrojowa przeżywa obecnie swoisty renesans, tak w Europie, jak i na całym świecie, co jest wynikiem z procesów globalizacji. Szkoda, przy tej okazji, że Autorka wspomina o globalizacji tylko jeden raz (s. 39) i nie ujmuje tych procesów w swojej pracy. Doktrynalne ujęcie federalizmu ewoluje. Zasada federalna, w odniesieniu do ustrojów państwowych, nie jest bowiem ideą nową. Sięga tradycji starożytnych, a forma nam współczesna kształtowała się już przez od ponad dwóch ostatnich stuleci. Silnym piętnem na ujęciu teorii federalizmu zaznaczyło się powstanie nowoczesnego państwa. Stąd to przede wszystkim ewolucja roli państwa wpływa na doktrynalne ujęcie federalizmu w czasach nam współczesnych. Wciąż jednak to element niezależności części składowych (państw, stanów) pozostaje sednem federalizmu. Jak zauważa *T. Fleming* „(...) może być tyle odmian federalizmów, co jest politologów i tyle odmian ich klasyfikacji, co ideologii. Jednak wśród różnych odmian tego terminu można wyróżnić dwie tradycje, dominujące kierunki. Chodzi tutaj o federalizm zorganizowany ‘z

góry' (top down) i federalizm realizowany oddolnie (Th. Fleming, *The Federal Principle*, „*A Quarterly Journal of Critical Thought*”, No.100/1994, s.17 – a przy okazji – szkoda dla książki, że Autor ten tak w znikomym stopniu został w niej ujęty – tylko na s. 19). Główną bolączką ustrojową, na którą federalizm miał stanowić remedium (zob. S. Konopacki, Dylematy federalizmu europejskiego, *Studia Europejskie* nr 4/1998, s. 79) była tendencja do koncentrowania się władzy. W tym rozumieniu federalizm, postrzegany był jako narzędzie mogące przezwyciężyć wypaczenia władzy poprzez jej rozdzielenie (decentralizację) między rywalizującymi i konkurującymi ze sobą stronami.

Uważam, że Autorka podczas pisania książki nie wyszła, jak już wspominałem, ze swojej sfery komfortu. W efekcie powstała książka przewidywalna, dokumentacyjna i archiwizująca, ale w mniejszym stopniu badawcza. Dowodzą tego wspomniane już konkluzje, które balansują często na granicy bycia banalnymi, np.: "*There is beyond dispute that the United States of America are organized through federalism*" lub też: "*The definition of federalism and federacy provokes a tremendous controversy among the scholar.*" (s. 341), a także następująca "*It appears that the concept of federalism has something to do with the allocation of power between national and local governmental bodies. Although, the way the allocation is interpreted depends on academic discipline*" (s. 342). Takiego rodzaju konkluzje nie mają ani specjalnie wartości analitycznej ani też tym bardziej innowacyjnej. A tego, że federalizm jest nieco inaczej analizowany w prawie, w politologii czy w perspektywie historycznej - nie ma potrzeby „odkrywania” i pisania tym samym o tym w habilitacji, to wiadomo z nawet bardzo wstępnej analizy stanu badań. Tego rodzaju "konkluzje" to w zasadzie punkt wyjścia dla badań naukowych a nie wnioski z badań.

Jak wspominałem, dla prawników istotne są rozdziały 3 i 4, w których analizowane jest orzecznictwo amerykańskie, zwłaszcza decyzje *Supreme Court*. Poza tym Autorka wprowadza do analizy w tych rozdziałach polityczne aspekty, ale w sposób wybiórczy. Oczywiście ani w artykułach ani w monografiach nie można oczekiwać opisu wszystkiego co związane jest z tematem. Jednak zadaniem autora (-ki) jest wyznaczenie zakresu analizy, wyznaczenie kryteriów doboru tematów analizy i umiejętność syntezy. Nie może natomiast dochodzić do wybiórczego wyboru zagadnień, wprowadzany w ten sposób jest chaos analizy. I tak Habilitantka np. nie podejmuje się przedstawienia i zdiagnozowania współczesnych dyskusji dotyczących tzw. patologii federalizmu. Autorem najbardziej rozpoznawalnym w tym zakresie jest niemiecki politolog Fritz Scharpf i np. jego sztandarowa w tym zakresie praca pt. *The joint-decision trap: Lessons from German*

Federalism and European Integration, z 1988 r i liczne późniejsze wydania w j angielskim, niemieckim, hiszpańskim, etc. Niestety zostało to pominięte.

Na s. 10 i n. Książki jest mowa o stanowisku i poglądach *europaean scholars* – ale nie odnajduję ani konkretnych nazwisk ani tym bardziej prac, a to dowodzi, że Autorka potraktowała stronę „europejską” zbyt powierzchownie. Na s. 17, otwierającej podrozdział „*European and Anglo-American Tradition of Federalism*” odniesienia do modelu europejskiego są zbyt ogólnikowe, a wsparte o publikacje, które trudno nazwać byłoby kluczowymi. Autorka zbiorczo wymieniała nazwiska polskich doktrynerów, nie wdając się jednak w żadną analizę czy syntezę ich prac. Trudno uznać mi taki poziom analizy za satysfakcjonujący w świetle tak postawionego tytułu rozdziału. Zastanawiam się dlaczego Autorka nie pokusiła się o analogie w analizie federalizmu amerykańskiego do europejskiego, tj. nie tylko niemieckiego ale też i unijnego.

Sytuacja z XVII i XVIII wieku wydaje się powtarzać nam współcześnie, a to w wypadku prób definiowania natury prawnej Unii Europejskiej. Trzy stulecia wcześniej, dopasowując „stan zastany“, tj. powstające związki federalne do nowej koncepcji suwerenności państwa, pojawiła się bowiem pojęciowa dychotomia. Związki te musiały być albo międzynarodową federacją albo suwerennym i jednolitym państwem. W ten sposób Związek Szwajcarski dla *J. Bodin'a* był niczym innym jak tylko federacją, w której poszczególne kantony utrzymały pełną suwerenność, podczas gdy Rzesza Niemiecka było państwem jednolitym, rządzonym przez arystokrację książąt. Dlatego też, zasada federalizmu była kojarzona z międzynarodowymi powiązaniem pomiędzy suwerennymi państwami. Federacja była zatem międzynarodową unią państw. Takie wyjście poza model amerykański pozwoliłoby na rzeczywiste zbudowanie modeli (wymiarów) politycznych i prawnych federalizmu amerykańskiego.

Rozumiejac ramy analizy z niniejszej książki, wyznaczone tytułem książki, nie znajduję jednak uzasadnienia dla tak powierzchownego potraktowania myśli europejskiej dotyczącej federalizmu. Zwłaszcza, że rozdz. I ma charakter ogólny i wydaje się tu nie tylko nieuniknionym, ale naukowo najbardziej atrakcyjnym, porównanie modeli amerykańskiego (anglosaskiego) i europejskiego (kontynentalnego). W efekcie budzi moje zastrzeżenie to, że zabrakło tu odniesień do tak ważnych autorów jak *C. Schmitt* i *H. Kelsen*. Zważywszy, że od początku torowania nowego rozumienia zasady federacji w myśli europejskiej towarzyszyła polaryzacja pojęć konfederacji i federacji, stając się wręcz przyczynkiem sporów doktrynalnych w XX wieku. Wtedy też pojawiły się dwie ważne i wczesne krytyki tego

ujęcia, właśnie autorstwa *H. Kelsena* i *C. Schmitta*. Gdy przyjrzeć się poglądom obu autorów okazuje się, że tylko nieznacznie różniły się one od siebie. *H. Kelsen* podchodził do problemu używając tzw. *czystej teorii prawa*, podczas gdy *C. Schmitt* koncentrował się na naturze politycznej porządku federalnego.

Szkoda, że Autorka nie zdecydowała się na wskazanie i nieco pogłębioną analizę funkcjonujących w świecie modeli federalizmu w strukturach państwowych. W efekcie obraz jest niepełny. Na kanwie przedstawienia tych modeli powstałaby okazja do bardziej pogłębionej analizy modelu amerykańskiego. Czytelnik został jednak tego pozbawiony. A praktyka ustrojowa państw federacyjnych wskazuje na trzy podstawowe rozwiązania w tym zakresie, a mianowicie:

1. dualistyczny federalizm (np. w USA, Szwajcarii, Meksyku, Brazylii, Australii), gdzie konstytucja państwa związkowego ustanawia sferę wyłącznej kompetencji związku poprzez wskazanie problemów co do których tylko władze federalne mogą wydawać akty normatywne; wszystkie pozostałe kwestie, nie zastrzeżone przez konstytucję, należą do kompetencji podmiotów federacji;
2. zasada wyłącznej kompetencji związku i sfery tzw. konkurencyjnych kompetencji (np. w Austrii, a zwłaszcza w Niemczech, w istotnej mierze także w Unii Europejskiej);
3. trójczłonowy system rozgraniczania kompetencji, polegający na wyróżnieniu wyłącznych kompetencji związku, wyłącznych kompetencji części składowych związku oraz wspólnych kompetencji władz centralnych i władz podmiotu federacji (np. w Indiach).

Tzw. „międzynarodowe ujęcie federalizmu”, o którym zbyt krótko niestety Autorka wspomina (na s. 38-40) zasługuje na rozwinięcie w tak postawionym temacie książki. Międzynarodowe ujęcie federalizmu polega na tym, że w unii federalnej suwerenne państwa były wzajemnie zobowiązane poprzez traktat wieczysty, ustanawiający federację. Państwa te mogły, powodowane wspólnym interesem, delegować wykonywanie uprawnień organowi federacji (np. radzie) i zachować niezależność w sprawach, które „miały znikome lub żadne znaczenie, przynajmniej w sposób bezpośredni, dla pozostałych państw“. W tak konstruowanej unii federalnej, państwa ją tworzące były równe i niezależne, tj. suwerenne. To oznaczało, że mogły one swobodnie decydować o wystąpieniu ze związku. Regularna unia federalna w pełni respektowała suwerenność jej członków, a tym samym mogła działać

w oparciu o zasadę jednomyślności. Dlaczego zatem państwowo zależało na tworzeniu tak ujmowanych unii federalnych? Zdecydowały bowiem względy pragmatyczne.

Dwa najbardziej znane poglądy z XVIII wieku są autorstwa wielkich myślicieli epoki, tj. C. de Montesquieu oraz I. Kanta. Pierwszy z nich wskazywał szczegółowe, a drugi natomiast uniwersalne uzasadnienie. O ile pierwszy autor został poważniej dostrzeżony w recenzowanej analizie, o tyle kolejny – początkowo, a z zasadzie został pominięty! Kant – jest ledwie zauważony w pracy – np. na s. 22 – w przypisie nr 36 jako jeden z doktrynerów – i po raz drugi i ostatni – na s. 185 – ale tu tylko w kontekście sprawy *Marbury v. Madison*. Jest to poważny brak, nieuzasadniony. Uniwersalne bowiem uzasadnienie, autorstwa I. Kanta, odnajdujemy w rozprawie „*Zum ewigen Frieden*“. Filozof dowodził w nim m.in., że pokój musi zostać zinstytucjonalizowany na warunkach określonych w traktacie federalnym. Drugi artykuł tego traktatu został zatytułowany „*Prawo narodów powinno się opierać na federacji wolnych państw*“ (zob. I. Kant, *O wiecznym pokoju. Zarys filozoficzny*, w tłum. F. Przybylak, Wstęp i red. J. Ball, Acta Universitatis Wratislaviensis 1401, Wrocław 1995, s. 44 i 45). Kant wyjaśniał m.in. we wskazanym dziele, że „... [Z]wiązek ten (tj. unia federalna – przyp. aut. R.G.) nie pragnie zdobycia żadnej władzy, natomiast kieruje się koniecznością utrzymania i zabezpieczenia wolności danego państwa dla niego samego i innych sprzymierzonych państw, jednakże bez wymogu, by te (...) z tego powodu miały się podporządkować prawom publicznym i jakiegokolwiek związanemu z tym przymusowi. Wykonalność (obiektywna realność) tej idei federalizmu, która z wolna ma się rozciągnąć na wszystkie państwa i tak prowadzić do wiecznego pokoju, da się przedstawić. (...) Idea prawa narodu zakłada wyodrębnienie z siebie wielu niezależnych sąsiadujących ze sobą państw (...) i stworzenia centrum federacyjnego“. Federacja państw miała zostać stworzona w oparciu o traktat konstytucyjny *foedus pacificum*. Traktat, w ujęciu I. Kanta, miał być podstawą całego prawa międzynarodowego jako prawa do pokoju. Jednocześnie, traktat federalny nie dawał federacji władzy, jaką miało państwo. Państwa nie musiałyby podporządkowywać się prawu publicznemu ani przymusowi, który je egzekwuje. W ten sposób ich suwerenność nie zostawała ograniczana. Ten błąd jest szczególnie dotkliwy właśnie w rozdz. I książki pt. *The Theories of Federalism* (w jego 1 podrozdziale pt. *European and Anglo-American Tradition of Federalism*).

Podczas analizy zmian pojęciowych, należy zwrócić uwagę na dwie kwestie. Przede wszystkim historia poglądów nie jest deterministyczna, co różni ją od np. teleologii. Po drugie, każde z kolejnych ujęć federalizmu miało swojego pojęciowego konkurenta. W ten

sposób znajdujemy przeciwstawny ruch intelektualny, który przyjął w siedemnastowiecznej Europie ideę podzielnosci suwerenności, a w dziewiętnastowiecznych debatach konstytucyjnych w Europie i Stanach Zjednoczonych spotykamy się z renaesansem modelu niepodzielonej suwerenności.

4. Ocena warsztatu pracy

Moja opinia w tym zakresie jest niska w zakresie języka. Rozumiem presje wynikającą w ostatnich latach z konieczności publikowania w języku angielskim, ale trzeba zadbać o to, żeby to był angielski a nie fuzja polskiego i angielskiego. O ile zamysł, przedstawiony przez Habilitantkę, aby publikować w języku angielskim i tym samym móc wpływać na rozwój nauki nie tylko w Polsce jest słuszny, to niestety ta książka została napisana w j. angielskim, a raczej przetłumaczona na j. angielski z polskiego. Pozycja ta napisana jest bowiem zbyt nieporadnym angielskim, dlatego wydaje mi się, że najpewniej jest to tłumaczenie z polskiego, w którym nie zadbano o to, żeby nie pojawiały się (a dzieje się tak bardzo często) kalki z języka polskiego, głównie na poziomie konstrukcji zdań i ich stylu. Dla niepolskiego czytelnika, książka może być zwyczajnie niezrozumiała.

W zakresie jednak innych elementów tej części oceny – jest ona pozytywna. Technika napisania książki jest dobra, spis treści, wykazy bibliograficzne zostały skonstruowane prawidłowo. Przypisy pojawiają się we właściwych proporcjach, są różnorodne – nie rozumiem jednak dlaczego Autorka zamiennie stosuje w nich inicjały imion autorów a następnie już nie. Dodatkowo nie jestem pewien czy dobrą techniką jest używanie stopni i tytułów naukowych w przypisach, jak również w samym tekście. Literatura umieszczona w bibliografii oraz orzecznictwo są rzeczywiście wykorzystywane, tzn. są cytowane w tekście pracy.

Ocena końcowa rozprawy

Stwierdzam, że rozprawa habilitacyjna **doktor Edyty Sokalskiej**, mimo moich licznych uwag krytycznych, jest opracowaniem istotnego tematu z dziedziny prawa.

Habilitantka, co do zasady, właściwie sformułowała zakres badań i poprowadziła je na dobrym poziomie, lakonicznie ale prawidłowo wskazała na metody badawcze, a analiza doprowadziła Ją wniosków końcowych, choć bardzo zróżnicowanych co do oryginalności i zasadniczo relewantnych do całości wywodów prowadzonych w monografii.

Mając na uwadze wyrażone wyżej uwagi pozytywne i krytyczne o rozprawie habilitacyjnej dr Edyty Sokalskiej, uważam, że **stanowi ona znaczny wkład Autorki w rozwój nauki prawa w rozumieniu art. 16 ust. 1 ustawy o stopniach i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki** (Dz. U. Nr 65 z 2003 r., poz. 595, z późn. zm.).

III. Ocena pozostałego dorobku naukowego, badawczego oraz dydaktycznego

Przedmiotem oceny będą osiągnięcia naukowo-badawcze po uzyskaniu stopnia doktora. Pani doktor Edyta Sokalska jest doktorem nauk humanistycznych w zakresie historii - historii najnowszej i współczesnej, od 2006 r. Zgodnie z art. 16 ust. 1 ustawy o stopniach i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki ocenie w postępowaniu habilitacyjnym podlega dorobek po uzyskaniu stopnia doktora. Ustawa statuuje wymóg uzyskania znacznego dorobku naukowego. Samo kryterium „znaczne” nie zostało, jak wspominałem w otwarciu recenzji, zdefiniowane i w pozostaje w pewnej mierze zindywidualizowane w ocenie.

1. Ocena dorobku naukowo-badawczego

Jak wspominałem, Habilitantka uzyskała w 2006 r. stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie historii - historii najnowszej i współczesnej, nadany Jej przez Radę Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie dnia 17 stycznia 2006 r., na podstawie rozprawy doktorskiej pt. *Geneza, struktura administracyjna i funkcjonowanie administracji publicznej w obecnym powiecie ostrołęckim w latach 1918-1975*.□

Od tego czasu pani Habilitantka publikuje i prowadzi prace badawcze związane z historią prawa. Z przedstawionych przez panią Doktor wykazów publikacji wynika, że po

2006 roku (w wykazie są ujęte prace opublikowane także przed uzyskaniem stopnia doktora, co nie jest jednak brane pod uwagę w ocenie dorobku) zainteresowania naukowe koncentrują się głównie wokół czterech obszarów badawczych. Są to wybrane problemy z zakresu historii administracji oraz prawa w Polsce. Następnym obszarem jest myśl polityczno-prawna ze szczególnym uwzględnieniem prac Maksa Webera. Jak wskazuje w autoreferacie - jej zainteresowania stopniowo ewoluowały w kierunku zagadnień dotyczących praw człowieka z perspektywy historycznej, stanowiące kolejny obszar badań. Kolejnym, czwartym, obszarem zainteresowań jest amerykańska kultura prawna w ujęciu historycznym.

W sumie pani Habilitantka opublikowała ponad 50 prac. Brakuje jednakże w tym zakresie rzeczywistego umiędzynarodowienia, znalazłem parce publikowane w j. angielskim, ale wydane albo w Polsce albo w niewielkich ośrodkach państw sąsiednich.

Kolejnym elementem składającym się na dorobek badawczo-naukowy jest aktywność konferencyjna. W wykazie odnalazłem wskazanie, że Pani Habilitantka wyniki badań zaprezentowała wygłaszając 27 referatów na międzynarodowych oraz 14 referatów na ogólnopolskich konferencjach i seminariach naukowych -□co w sumie stanowi satysfakcjonujący wskaźnik aktywności naukowej. Była również członkiem komitetów organizacyjnych oraz naukowych konferencji krajowych i międzynarodowych.

Słabiej wypada ocena w zakresie prowadzonych badań i realizowanych grantów oraz stypendiów międzynarodowych. Nie odnalazłem informacji o dłuższych stypendiach zagranicznych. Pani Habilitantka dwukrotnie otrzymywała tzw. granty wewnętrzne na realizację badań statutowych (odpowiednio pt. „*The American legal system and legal culture*” oraz pt. „*Funkcjonowanie kultur prawnych na przykładzie wybranych państw*”). Na uznanie zasługuje Jej udział w programie Erasmus Teaching Staff Mobility, następnie Erasmus +, gdzie podczas wyjazdów dydaktycznych prowadziła wykłady, ćwiczenia, seminaria w uczelniach partnerskich w Turcji, Hiszpanii, Portugalii oraz Republice Czeskiej.

2. Ocena dorobku dydaktycznego

Reasumując, uważam że, mimo pewnej krytyki co do niskiego umiędzynarodowienia, swoimi publikacjami po uzyskaniu stopnia doktora nauk humanistycznych oraz aktywnym udziałem w licznych konferencjach **dr Edyta Sokalska wniosła istotny wkład w rozwój nauk prawnych**. Oceniając dorobek tak z punktu widzenia ilościowego jak i jakościowego można powiedzieć, że spełnia wymóg znaczości, ocena moja jest zatem pozytywna. Publikacje, oceniając kwalitatywnie, reprezentują właściwy poziom naukowy.

3. Ocena dorobku dydaktycznego

Zgodnie z przedstawionym autoreferatem, Habilitantka prowadzi zajęcia dydaktyczne na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Już bezpośrednio po ukończeniu studiów magisterskich 1999 została zatrudniona na stanowisku asystentki w Instytucie Prawa i Samorządu Terytorialnego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie, a od kwietnia 2006 r. jako adiunkt w Katedrze Historii Państwa i Prawa, a następnie w Katedrze Powszechnej Historii Prawa, Prawa Rzymskiego i Komparatystyki Prawniczej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. W ramach pracy dydaktycznej prowadziła ćwiczenia oraz wykłady z kilku przedmiotów (powszechna historia prawa, historia prawa polskiego, historia administracji, seminaria licencjackie i magisterskie dla studentów na kierunkach administracja oraz prawo oraz anglojęzyczne wykłady dla studentów z zagranicy w ramach programu Erasmus i Erasmus+). Posiada zatem bogate doświadczenia dydaktyczne.

Oceniając natomiast dorobek /aktywność popularyzujący naukę Habilitantki, z Autoreferatu wynika, że angażowała się w różne przedsięwzięcia na uczelni, w tym opiekę nad studentami, zatem ocena jest tutaj pozytywna.

Wobec powyższego uznaję dorobek za „istotną aktywność naukową”, zgodnie z brzmieniem art. 16 ustawy z dnia 14 marca *o stopniach i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki*.

Konkluzja

W konkluzji uważam, że dorobek naukowy i dydaktyczny Kandydatki **stanowi znaczny i istotny wkład w rozwój nauki prawa**, w szczególności prawa międzynarodowego i europejskiego, zaś **pozostałe aspekty osiągnięć Habilitantki, tj. pani dr Edyty Sokalskiej, łącznie spełniają kryteria określone w art. 16** ustawy z dnia 14 marca *o stopniach i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki* (Dz. U. Nr 65 z 2003 r., poz. 595, z późn. zm.) z uwzględnieniem rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 września 2011 roku *w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego* (Dz. U. 2011, nr 196, poz. 1165). Tym samym **uzasadniają nadanie Jej stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie nauk prawnych, w dyscyplinie prawo, o co wnoszę.**



/-/ Robert Grzeszczak

Warszawa, dnia 24 lipca 2019 roku